

Życie i twórczość Jana Kochanowskiego



Poeta, również tłumacz i dramaturg. Urodzony w 1530 roku w Sycynie, zmarł w 1584 roku w Lublinie. Najwybitniejszy twórca polskiego Renesansu, wybitny poeta na skalę europejską. Tego rodzaju geniusz poetycki pojawił się w literaturze polskiej po raz pierwszy i pozostał jedyny aż do czasu Romantyzmu.

Jan Kochanowski, herbu Korwin, urodził się w Sycynie koło Radomia. Dokładna data - dzień i miesiąc - nie jest znana. Był synem Piotra Kochanowskiego, prawnika i sędziego sandomierskiego i Anny Białaczowskiej.

Julian Krzyżanowski, wybitny historyk literatury, twierdził - mając zapewne wiarygodne źródła, że ojciec Jana był sknerą i dusigroszem. Zapewne jednak sytuacja go do tego zmuszała. Ten średniozamożny szlachcic miał na utrzymaniu nader liczną rodzinę: Jan posiadał jedenaścioro rodzeństwa. Dwaj bracia - Mikołaj i Andrzej - także zajmowali się literaturą, choć daleko im było do talentu i sławy Jana. Andrzej pozostał w historii literatury głównie jako tłumacz Eneidy Wergiliusza, a Mikołaj - Moralistów Plutarcha.



Dworek Jana Kochanowskiego w Czarnolesie, fot. Jan Włodarczyk

Lata nauki

Dla średniozamożnego szlachcica z wielodzietnej rodziny droga do kariery wiodła przez naukę i dwory magnackie. Tak więc w 1544 roku Jan Kochanowski został przyjęty w poczet żaków na wydziale sztuk wyzwolonych Akademii Krakowskiej. Ostatecznie nie uzyskał żadnego stopnia akademickiego, ale znalazł się w jednym z ważniejszych europejskich ośrodków renesansowego humanizmu. Studia krakowskie kontynuował w Królewcu i Padwie. W Królewcu, gdzie przebywał w latach 1551-1552 i 1555-1556, związany był z dworem Albrechta, księcia pruskiego i senatora polskiego, i prawdopodobnie był przez niego sponsorowany. Warto dodać, że Albrecht był wielkim i możliwym protektorem polskiej reformacji.

W Padwie Kochanowski przebywał trzykrotnie: w latach 1552-1555, 1556-1557 i 1558-1559. Studiował pod kierunkiem wybitnych humanistów, m.in. takich jak Francesco Robortello i Bernardino Tomitano. Nawiązał również przyjaźń z przebywającymi tam wybitnymi polskimi humanistami; przyjaźń, którą kontynuował później po powrocie do kraju - m.in. z Łukaszem Górnickim, Stanisławem Porębskim, Andrzejem Nideckim. Przede wszystkim jednak gruntownie poszerzył wykształcenie klasyczne i wchłonął idee renesansowe, których kolebką i najważniejszym ośrodkiem były właśnie Włochy. Ostatni pobyt w Padwie zakończył podróżą przez Francję i Niemcy. W Paryżu spotkał się z Pierrem Ronsardem, najwybitniejszym poetą Renesansu francuskiego, propagatorem twórczości w języku rodzimym.

Kariera dworska i kościelna



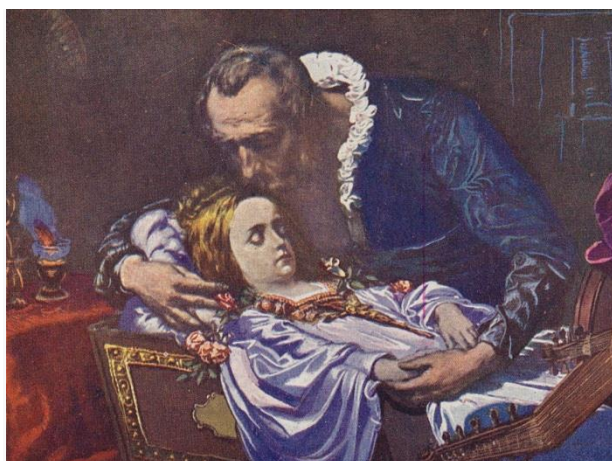
Po powrocie do kraju w 1559 Kochanowski rozpoczął karierę dworzanina u wybitnych rodzin arystokratycznych: m.in. Tarnowskich, Tęczyńskich, Firlejów. W 1563 dzięki protekcji biskupa Piotra Myszkowskiego został dworzaninem i sekretarzem na dworze królewskim Zygmunta Augusta. Jego stosunek do króla był niejednoznaczny: w pismach są ślady zarówno aprobaty, jak i rozzarowania

- być może niedostatecznym rozwojem kariery dworskiej. Towarzyszył jednak królowi podczas manewrów wojskowych na Litwie skierowanych przeciwko Iwanowi Groźnemu (1567) i na sejmie unijnym w Lublinie (1568, 1569).

Po śmierci Zygmunta Augusta był zwolennikiem Henryka Walezego, w którego koronacji uczestniczył w 1573 roku. Po haniebnej ucieczce króla rozczarowany wycofał się z życia dworskiego.

Mimo że karierę dworską uważał za niezbyt udaną, zakończył ją jako człowiek zamożny. Przyczyniła się do tego także dość rozpowszechniona wówczas tzw. świecka kariera kościelna. Dzięki wstawiennictwu biskupa Piotra Myszkowskiego otrzymał probostwo w Poznaniu i Zwoleniu. Obowiązki duszpasterskie pełnili opłacani przez niego kapłani, a on sam czerpał zyski pobierając dziesięciny z gruntów miejskich i wsi szlacheckich. Rezygnując z kariery dworskiej rozstał się również z probostwami. Na dwór królewski już nie wrócił, choć aprobował osobę i koncepcje polityczne Stefana Batorego.

Życie w Czarnym Lesie



Jan Matejko, "Jan Kochanowski nad zwłokami Urszuli", 1862, fot. Polona.pl

Kochanowski osiadł w Czarnym Lesie, majątku po ojcu, w 1575 roku ożenił się z Dorotą Podlódowską. Miał z nią sześć córek, z których trzy zmarły w dzieciństwie. Już po śmierci poety Dorota urodziła syna. Okres czarnoleski, mimo tragedii, jaką była śmierć dzieci, był pełen harmonii i spokoju. Znalazło to odbicie w twórczości, najbogatszej i najdojrzalszej właśnie w tych latach. Zakończył życie nagle, w pełni sił twórczych, w wieku 54 lat. Zmarł na atak serca w Lublinie, dokąd przybył w nadziei na pomoc króla w niejasnej sprawie brata żony, który został zamordowany w Turcji. W Lublinie też odbyły się uroczystości pogrzebowe, w których uczestniczyli liczni dostojnicy świeccy i

duchowni, w tym również król Stefan Batory. Pochowany został w kaplicy kościoła w Zwoleniu, obok rodziców, gdzie do dziś znajduje się nagrobek z jego podobizną.

Poeta renesansowy

W Krakowie, na dworach magnackich, a przede wszystkim we Włoszech, kwitła wówczas kultura Renesansu. Renesansowy humanizm, odwołujący się do wzorców kultury antycznej, był reakcją na dogmatyczne Średniowiecze. Głosił wolność rozumu ludzkiego, prawo do samodzielności intelektualnej w poznawaniu świata. W jego centrum stawiał człowieka wolnego od ograniczeń, dążącego do helleńskiego ideału harmonii. W naczelnym hasle "homo sum, a me alienum esse puto" ("człowiekiem jestem, więc nic, co ludzkie, nie może być mi obce") wyrażał afirmację dla wszystkich dziedzin ludzkiej egzystencji: duchowej, cielesnej i społecznej. Wbrew średniowiecznemu ideałowi ascezy przyznawał człowiekowi prawo do szczęścia, ale też wymagał od niego dążenia do doskonałości. Występując przeciwko średniowiecznym dogmatom i postulując samodzielne poszukiwanie prawdy stwarzał klimat sprzyjający ruchom reformatorskim w Kościele.

Kościół atakowany był za dogmatyczność i skostnienie intelektualne przez ruch reformacyjny, ale także przez prawomyślnych katolików - za chciwość, nieuzasadnione bogacenie się oraz nieodpowiedni tryb życia kapłanów. W tej sytuacji, w poczuciu zagrożenia doktryny i autorytetu, papież Paweł III zwołał w Trydencie sobór, który z przerwami obradował w latach 1545-1563. Sobór miał ustalić jednoznaczne interpretacje doktryny katolickiej i zaproponować reformę organizacyjną Kościoła.

Reformacja bujnie kwitła również w Polsce, w licznych zborach kalwińskich i luterzańskich, które miały się dobrze nawet wtedy, kiedy Zygmunt August przyjął ustalenia soborowe. Walka z dominacją intelektualną, ale i gospodarczą Kościoła była ściśle związana z potężnym ruchem szlacheckim występującym pod nazwą egzekucji praw, a znajdującym się w największym rozkwicie wtedy właśnie, gdy Kochanowski wrócił z Padwy do kraju. Szlachta, coraz zamożniejsza, coraz lepiej wykształcona i obdarzana licznymi przywilejami, prowadziła walkę o objęcie dominującej roli w państwie. Uzyskany po pokonaniu Zakonu Krzyżackiego dostęp do morza otworzył jej ważne europejskie szlaki handlowe. Ferment intelektualny i religijny na dworach magnackich i w zborach kościołów reformowanych oraz bardzo popularna publicystyka polityczna (m.in. Łukasza Górnickiego, Andrzeja Frycza-Modrzewskiego, Stanisława Orzechowskiego) budziły powszechne zainteresowania dla spraw politycznych i społecznych. Coraz bardziej świadoma

swojej siły szlachta dążyła do ograniczenia władzy królewskiej, dominacji magnaterii i Kościoła. Doprowadziła do zniesienia sądownictwa kościelnego i znacznego ograniczenia przywilejów majątkowych płynących z nadań królewskich dla rodów arystokratycznych i dostojników kościelnych.



Feliks Zabłocki, "Jan Kochanowski siedzący pod lipą", 1864, fot. Polona.pl

Zgodnie z zasadą "homo sum..." wszystkie problemy epoki znalazły wyraz w twórczości Kochanowskiego: od filozoficznej zadumy nad losem ludzkim przez problematykę polityczno-społeczną, obrazy życia dworskiego i ziemiańskiego do anegdoty biesiadnej.

Jan Kochanowski pisać zaczął we Włoszech, używając wytwornej łaciny: powstały wówczas ody, pieśni, elegie i epigramaty. Nie wszystko się zachowało. Ocalone utwory wraz z innymi późniejszymi łacińskimi zostały wydane w 1584 roku w Krakowie pod tytułem "Elegiarum libri IV".

Ogromna większość utworów Kochanowskiego powstała w języku polskim. Był to jego programowy wybór, zgodny z renesansowym trendem tworzenia w językach narodowych. Był to jednocześnie krok, który spowodował jakościową przemianę języka polskiego w ciągu zaledwie 30 lat. Polszczyzna Kochanowskiego i po nim jest inną polszczyzną niż wcześniejsza. Tak gwałtownej rewolucji językowej nie było w polskiej historii.

Kochanowski był świadom swojej roli w literaturze. Był świadom roli poety: jako pierwszy sformułował etos twórcy, którego talent jest darem od Boga, zarazem przywilejem, obowiązkiem i cierpieniem. Najdobitniej wyraził to w poemacie Muza (powstałym zapewne około 1570 roku manifeście literackim) zawierającym wiarę w nieśmiertelność własnej poezji, poczucie niepowtarzalnej misji, świadomość wielkości, która zobowiązuje wobec świata, ale też przynosi samotność na szczytach:

Ja jeden niech wam służę, a za cześć poczytam

Sobie, że się dróg innych niż pospólstwo chwytam.

Wy mię z ziemie wzwodzicie, wy mię wyłączacie

Z liczby nieznaczej i nad obłoki wsadzacie.

W poemacie złożony został hołd biskupowi Piotrowi Myszkowskiemu, który hojnie wspierał poetę, umożliwiając mu swobodną pracę, a tym samym wyrażone zostało uznanie dla takiej instytucji, jak mecenas światłych i możliwych, przyczyniających się do rozwoju kultury, która to instytucja znana była wprawdzie wcześniej, ale szczególnie rozkwitła właśnie w Renesansie i kontynuowana była w następnych wiekach.

Jednym z najwcześniejszych polskojęzycznych utworów Kochanowskiego był hymn "Czego chcesz od nas Panie za twe hojne dary", według niektórych źródeł napisany jeszcze przed powrotem do kraju i nadesłany z Paryża. Hymn jako forma poetycka był rozpowszechniony w Średniowieczu. Skierowany do Boga lub do poszczególnych świętych był wyrazem poddaństwa, poczucia znikomości istot śmiertelnych i prośbą o wstawiennictwo. Hymn Kochanowskiego jest pięknym wyrazem wdzięczności człowieka dla Stwórcy za urodę i harmonię świata. Bóg Kochanowskiego nie jest surowym, karzącym Ojcem, lecz Wielkim Artystą, który stworzył bogactwo natury i piękno wszelkiego bytu. Zwracano uwagę, że taki Bóg nie jest właściwie przypisany żadnej religii, w jego obrazie brak jest rekwizytów typowo katolickich. Toteż hymn "Czego chcesz od nas Panie...", niezwykle popularny, znalazł się w śpiewnikach zarówno katolickich, jak i protestanckich. Utwór napisany został sylabicznym trzynastozgłoskowcem, bardzo rygorystycznym, a zarazem zawierającym naturalny tok i melodię zdań.

W okresie dworskim Kochanowski rozpoczął, a kontynuował przez całe życie, pisanie "Fraszek", drobnych, celnie spuentowanych utworów, których tradycja sięga epigramatów i anakreontyków w poezji antycznej. Spektrum tematyczne

jest olbrzymie: od filozoficznej zadumy, pochwały życia dworskiego i ziemiańskiego, piękna kobiet, przez sylwetki znajomych i przyjaciół, do anegdot z życia towarzyskiego. Fraszki są znakomitą, barwnym obrazem obyczajowości epoki, świadectwem życia. Ich celny i lapidarny język jest jedynym obszarem, w którym poeta pozwalał sobie czasem na szlachecką rubasznosć.

Okres dworski to przede wszystkim epika, bardzo zróżnicowana, od poematów okolicznościowych do publicystyki polityczno-społecznej. Do tych pierwszych należą m.in. epitafia "O śmierci Jana Tarnowskiego" oraz "Pamiętka wszystkimi cnotami hojnie obdarzonemu Janowi Baptyście na Tęczynie". Utworami okolicznościowymi obdarzał Kochanowski mężów stanu, których naprawdę szanował. W sposób daleki od pochlebstwa podkreślał takie ich cnoty, jak patriotyzm, waleczność, mądrość, prawość i zdolność do przyjaźni.

W poemacie "Szachy" Kochanowski wykorzystał utwór włoskiego poety Marco Girolamo Vidy Scaccia ludus przenosząc akcję z Olimpu na dwór królewski i nadając nieco kolorytu lokalnego. Na dworze króla duńskiego Tarsesa odbywa się turniej szachowy, w którym nagrodą jest ręka królewskiej córki. Przebieg turnieju, opisany ze znajomością rzeczy wraz z jego zawiłościami psychologicznymi (córka wyraźnie sprzyja jednemu z konkurentów i dyskretnie mu pomaga), zamknięty został w sylabicznym jedenastozgłoskowcu.

Dwa najważniejsze poematy tego okresu - "Satyr" i "Zgoda" - stanowiły ważny głos w sprawach publicznych.

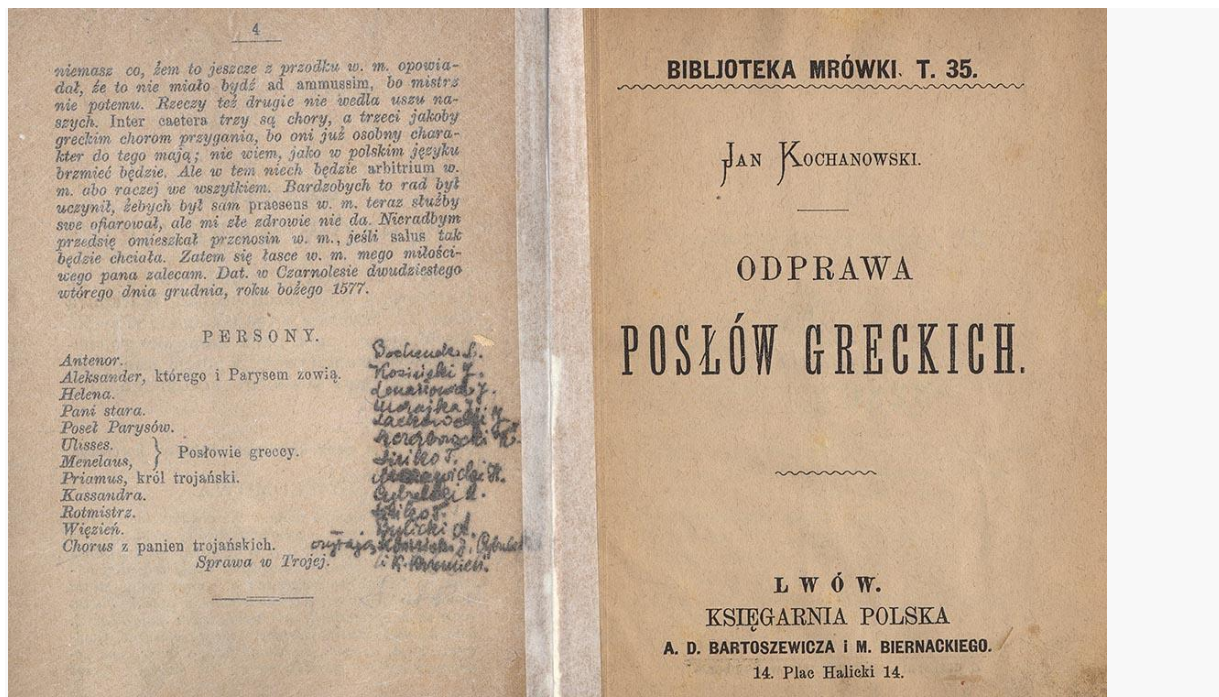
"Satyr albo Dziki mąż" dedykowany został Zygmuntowi Augustowi. Narratorem jest antyczny Satyr, który przyjął chrześcijaństwo i schronił się w Polsce. Jednak to, co się tu dzieje, bardzo mu się nie podoba: tryb życia szlachty, egoizm i rozrzutność, gadulstwo sejmowe, zły stan szkolnictwa, wreszcie zacierzwienie w sporach religijnych. Jak w innych licznych utworach przedstawia się tu Kochanowski jako zwolennik patriotyzmu, harmonii i umiaru we wszystkich dziedzinach życia. W sprawach reformacji zajmuje stanowisko katolickie, ale nie potępia heretyków, natomiast wzywa do poniechania sporów do czasu ustaleń Soboru Trydenckiego. Używając typowego dla patetycznej epiki trzynastozgłoskowca tworzy barwny, satyryczny obraz obyczajów Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Podobne treści zawierał nieco wcześniejszy poemat "Zgoda". Alegoryczna Zgoda udziela w nim Polakom pouczeń o ich obowiązkach wobec ojczyzny. Potępia upadek obyczajów, zachłanność i egoizm, niedbałość wobec interesów kraju. Wzywa do harmonii i jedności, które są podstawą ładu i szczęścia.

Przestroęgę przed zgubnymi skutkami wad narodowych, które mogą doprowadzić kraj do upadku, zawarł Kochanowski także w dialogu prozą "Wróżki" (tzn. wróżby), gdzie Pleban ukazuje Ziemianinowi ogrom przywar jego klasy.

Poglądy polityczne Kochanowskiego cechowało to, co w ogóle stanowiło istotę jego wizji świata: umiar, poczucie harmonii i potrzeba ładu. W doskonałym świecie stworzonym przez Boga chciałby widzieć doskonale społeczeństwo, zbudowane na zgodzie, przyjaźni i trosce o dobro wspólne. Zatem był umiarkowanie reformatorski i umiarkowanie katolicki. Choć krytyczny wobec szlachty, unikał przesady i zacierzwienia w dyskusji.

"Odprawa posłów greckich"



Strona tytułowa "Odprawy posłów greckich" Jana Kochanowskiego, wyd. Lwów: Księgarnia Polska A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego, 1882, fot. Polona.pl

Wielką patetyczną przestrogą dla Rzeczypospolitej szlacheckiej jest "Odprawa posłów greckich", jedyny w Polsce dramat renesansowy wywodzący się z tradycji antycznej. Z teatrem renesansowym i dramatem greckim zapoznał się Kochanowski podczas pobytu w Padwie. Znał dobrze utwory Eurypidesa i Ajschylosa. Sam tłumaczył fragmenty *Iliady* i z niej zaczerpnął wątek swojej sztuki.

Rzecz dzieje się w Troi, do której przybyli posłowie z greckiej Sparty - Ulisses i Menelaus. Żądają wydania Heleny, żony Menelausa, którą uprowadził Parys-Aleksander, gwałcąc tym samym święte prawo gościnności. W razie odmowy grożą wojną. Dwór trojański - jak to dwór - jest pełen swarów, prywaty i przekupstwa. Nie brak na nim głosów rozsądku (sędziwy Antenor), ale król Troi, Priam, jest stary, słaby i niezbyt mądry politycznie. Aleksander dba tylko o siebie i swoją miłość do Heleny, a nie o dobro państwa. Długie obrady nad żądaniami Greków (relacjonowane Helenie przez Posła) przypominają dokładnie przebieg polskich sejmów. Ostatecznie posłowie zostają odprowadzeni, a Helena zostaje w Troi. Nawiedzona córka Priama Kasandra widzi przyszłość - śmierć bliskich i zagładę królestwa, ale nie przekonuje rodaków do rozważy i podjęcia stosownych działań. Kiedy słuszność jej wróżby zdaje się potwierdzać wzięty do niewoli Grek, informujący, że do murów Troi zbliżają się greckie wojska, jest już za późno na zajęcie się zaniedbanym dotąd problemem obronności kraju. Dramat, co jest zupełnie wyjątkowe, ma zakończenie otwarte: zagłada należy do możliwej przyszłości. W tej właśnie otwartości zawarta jest najgroźniejsza przestroga dla polskiego króla i szlachty: jeśli zaraz czegoś nie zrobicie, skończycie jak Trojanie.

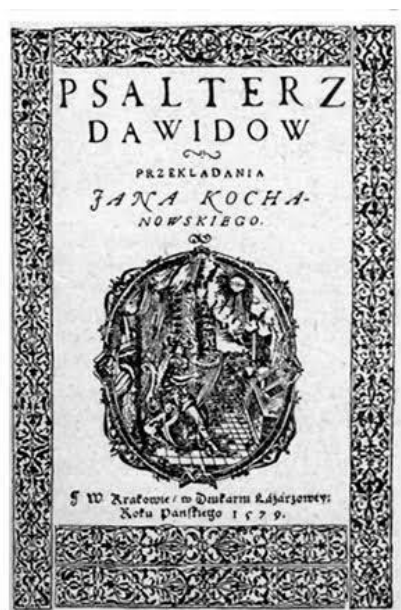
Kochanowski rygorystycznie zastosował się do zasad budowy tragedii antycznej: jedność czasu, miejsca i akcji. Sztuka składa się z pięciu epizodów i trzech chórów. Pisana jest zróżnicowanym białym wierszem (poza jedną pieśnią chóru, która jest rymowana). Opowieść Posła o przebiegu obrad i wizje Kasandry - to żywe barwne obrazy o dużych walorach plastycznych. Siła oddziaływania dramatu tkwi także w dobrze wyważonym patosie właściwym tragedii antycznej.

Sztuka doczekała się inscenizacji za życia poety "podana na teatrum przed królem Jego Mścią i królową Jej Mścią w Jazdowie nad Warszawą dnia 12 stycznia roku pańskiego 1578". Przedstawienie odbyło się z okazji wesela kanclerza Jana Zamojskiego z Krystyną Radziwiłłówną. Koszty wystawienia - zapewne niemałe - ponosił Zamojski. Scenę stanowił pomost dla aktorów, za którym znajdowały się fasady pałacu Priama, malowane na blejtramach i złożone. Taki sposób inscenizacji został zaczerpnięty z renesansowych przedstawień włoskich. Aktorami byli młodzieńcy z zacnych rodzin. Grali także role kobiece; tylko w chórze wystąpiły panny, również z zacnych rodzin. Całością przygotowań kierował medyk Wojciech Oczko, a nadzorował je sam poeta, chociaż na przedstawieniu nie był, złożony chorobą.

Kochanowski wprowadził do polskiej kultury model tragedii antycznej, jej budowę i język. Z wielkim uznaniem mówił o dramacie Adam Mickiewicz w wykładach paryskich. Popularność sceniczna była mniejsza. Najważniejszymi inscenizacjami były dwa przedstawienia plenerowe Teatru im. Słowackiego na

dzieńcu wawelskim w 1923 i 1930 w reżyserii Teofila Trzcńskiego ze scenografią Adolfa Szyszko-Bohusza. W 1884 roku wystawił tragedię Stanisław Koźmian w Krakowie, w 1936 roku Wilam Horzyca we Lwowie. W latach 60. XX wieku Witold Rudziński napisał do niej muzykę operową. Powstały też adaptacje telewizyjne. A zdania Kochanowskiego, choć wcale niełatwe i niepotoczne, weszły przecież na zawsze do języka polskiego (np. "O nieszczęsne królestwo i zginienia bliskie", "by rozum był przy młodości...").

"Psałterz Dawidów" i "Pieśni"



Wielkim wkładem Kochanowskiego do polskiej kultury był "Psałterz Dawidów", nie tyle tłumaczenie, ile swobodna parafraza biblijnej Księgi Psalmów, różnorodna i bogata wersyfikacyjnie. Na utworem poeta pracował wiele lat, przeprowadzając również poważne badania filologiczne nad różnymi przekładami greckimi i łacińskimi. W Psalmach oprócz motywów religijnych znajdują się także filozoficzne i osobiste. Psalmy były parafrazowane już wcześniej, m.in. przez Mikołaja Reja, ale u Kochanowskiego zyskały doskonałą renesansową formę i wyraziły renesansową koncepcję Boga wykraczającą poza jedną religię. Toteż stały się użytkową literaturą modlitewną, uznawaną zarówno przez katolików, jak i protestantów. Tym bardziej, że wybitny kompozytor Mikołaj Gomółka napisał do nich w 1580 przejmującą muzykę pod tytułem "Melodie na psalterz polski".

Talent liryczny Kochanowskiego najpełniej objawił się w "Pieśniach", które pisał przez całe życie, a które dominowały w okresie czarnoleskim. Życie ziemiańskie bowiem szczególnie sprzyjało ideałom horacjańskiej złotej miary (u Kochanowskiego: "złota mierność"). Horacy był dla niego wzorem zarówno

światopoglądowym, jak i poetyckim. Pieśni zbudowane były z czterowersowych strof sylabicznych o zróżnicowanym formacie wielozgłoskowym. Ich tematyka była niezmiernie szeroka, wyrażała cały światopogląd renesansowego poety. Stosunek do Boga, afirmacja świata przyrody, refleksja nad własną twórczością, troska patriotyczna, uwielbienie dla piękna kobiet, pochwała spokojnego życia rodzinnego, potrzeba umiaru i doskonałości, brak niezdrowych ambicji... Rozpiętość przeżyć od:

Chwałę szczęście stateczne

Nie chce i też być wieczne (Pieśń IX)

do

Kto mi dał skrzydła, kto mię odział pióry

I tak wysoko postawił, że z góry

Wszystek świat widzę, a sam, jako trzeba

Tykam się nieba (Pieśń X)

Jedne z najbardziej znanych pieśni znalazły się w cyklu "Pieśń świętojańska o sobótce". Trafiały do śpiewników, krążyły w odpisach, czasem anonimowo. Nadawały się do codziennego użytku wręcz nadzwyczajnie: ujęte w czterowersowe zwrotki, rymowane parami, wręcz narzucają melodię. Ich liryczny charakter i sielankowa sceneria wyznaczyły na kilka epok wzorzec pieśni opisującej wyidealizowany świat wiejski. Ramą zapowiedzianą we wstępie cyklu jest obrzęd nocy świętojańskiej. Pieśni śpiewa kolejno dwanaście panien zgromadzonych wokół ogniska. A śpiewają o pięknie przyrody, miłości i cierpieniu.

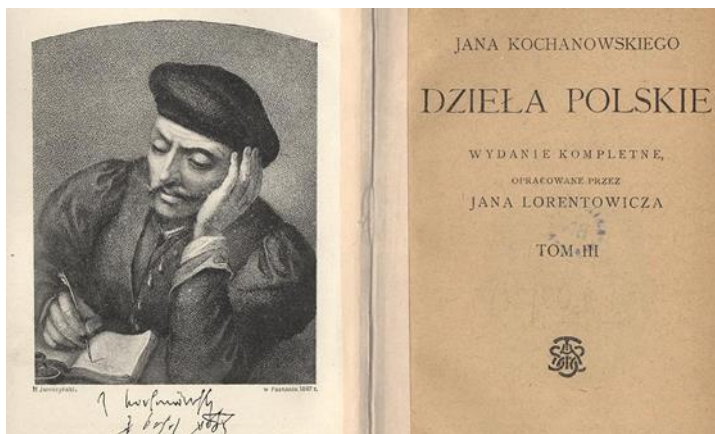
"Treny"



Szczególną rolę pełnią w twórczości Kochanowskiego "Treny". Swój wzorzec również miały w lamentach i pieśniach żałobnych poezji greckiej, ale powstały w wyniku głębokiej osobistej tragedii - śmierci małej córeczki Urszuli. Kunsztowny cykl 19 utworów zróżnicowanych wersyfikacyjnie jest nie tylko poetyckim pomnikiem wystawionym zmarłemu dziecku i świadectwem ojcowskiej rozpacz. Jest zapisem egzystencjalnego dramatu i sposobu jego przeżywania. Oto renesansowy człowiek wierzący w dobroć Boga, harmonię świata, w to, że życie etyczne i pełne umiaru gwarantuje niczym nienaruszone szczęście, staje w obliczu czegoś tak absurdalnego, jak śmierć małego dziecka, niewinnego, utalentowanego i otoczonego miłością rodziny. Cały jego światopogląd legł w gruzach, rodzą się dramatyczne pytania o sens wyznawanego dotychczas systemu wartości. Ale człowiek renesansowy, po przejściu przez zwątpienie i rozpacz, musi w końcu zaakceptować to doświadczenie jako również przynależne do ludzkiej egzystencji. Kulminację i rozwiązanie dramatu zawiera Tren XIX - Albo sen. Poecie ukazuje się zmarła matka piastująca Ursulkę i przekonuje, że dziewczynka jest szczęśliwa w niebie, uwolniona od ziemskich trosk i cierpień.

Nie od rozkoszyć poszła, poszła od trudności

Od pracy, od frasunków, od łez, od żalości.



Jana Kochanowskiego "Dzieła polskie", Warszawa : Tow. Akc. S. Orgelbranda S-ów, 1919,

Dramat renesansowego rozumu zostaje przez tenże rozum rozwiązany: śmierć należy do porządku życia, a wyroki boskie, nawet te niezrozumiałe, człowiek winien akceptować:

Skryte są Pańskie sądy; co się jemu zdało

Najlepiej, żeby się też i nam podobało.

(Warto podkreślić, że w twórczości Kochanowskiego jest to jedyny moment, kiedy pojawiają się atrybuty religii katolickiej: wizja nieba, gdzie zbawione dusze obcują z Bogiem w wiecznej szczęśliwości).



W okresie czarnoleskim Kochanowski był bardzo płodny: pisał poezje okolicznościowe, m.in. epitafia, epitalamia i anakreontyki, rozprawy prozą (m.in. "O Czechu i Lechu. Historia nagoniona", "O cnocie", "Ortografia polska"). Szczytowym osiągnięciem torującym nowe drogi w literaturze były jednak "Pieśni" i "Treny". Już za życia był uważany za największego poetę

Słowiańszczyzny. Upowszechnił najlepsze wzory humanizmu renesansowego. Przyswoił polskiej kulturze tradycję antyczną. Uszlachetnił język, wprowadził bogactwo form stylistycznych i wersyfikacyjnych. Zgodnie z zasadą Renesansu, że najważniejszy jest człowiek, wyraził w poezji całą skalę dostępnych mu uczuć: od wzniosłości i patosu przeżycia religijnego, przez miłość, rozpacz i cierpienie, do biesiadnej wesołości. W całej historii polskiej poezji nie było poety, który nie czułby się jego dłużnikiem. Jego utwory tłumaczone były (i są nadal) na wiele języków słowiańskich i zachodnioeuropejskich.

Początkowo utwory Kochanowskiego krążyły w odpisach, często niezupełnych i zniekształconych. Zapewne część ich zginęła. Poeta dość długo nie chciał ich drukować. Wreszcie za namową Piotra Myszkowskiego opublikował m.in. "Odprawę posłów greckich" i "Psałterz Dawidów" w 1578 roku, "Treny i Pieśni trzy" w 1580 roku, "Fraszki" w 1584 roku. Po jego śmierci utwory były nadal gromadzone i wielokrotnie wznawiane.

W Czarnolesie istnieje muzeum biograficzne i pomnik poety (wystawiony 1980). Pomniki znajdują się także w Lublinie (1931) i w Zwoleniu (1961).

